

Gazeta Grudziądzka

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 9. Telefon nr 32-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 nr. 22

Interpelacja posła Józwiaka

w sprawie dwudziestodwu miesięcznego przetrzymywania
w areszcie śledczym mgr. Banaczyka Władysława z Poznania

Do
Pana Ministra Sprawiedliwości
w Warszawie.

W dniu 28 sierpnia 1937 r. został
aresztowany p. mgr Władysław Ba-
naczyk z Poznania i po dzień dzisiej-
szy jest trzymany w areszcie śled-
czym.

Zapytuję się:

1. Czy P. Ministrowi Sprawiedliwości znany jest fakt powyższy — mianowicie przetrzymywanie blisko dwa lata obywatela w śledztwie?
2. Co zamierza uczynić, by nareszcie śledztwo zostało zakończone?
3. Co zamierza uczynić, by fakty przetrzymywania obywateli po dwa lata w śledztwie się nie po-

wtarzały.
Warszawa, dnia 16 czerwca 1939 r.
(—) Józwiak.

P. mgr Banaczyk Wład. aresztowa-
wany w godzinach wieczornych w
dniu 28 sierpnia 1937 r. jest sekreta-
rzem Zarządu Wojew. S. L. w Pozna-
niu. Wskutek aresztowania zostawił
on żonę której w międzyczasie zmar-
ła matka, całkowicie na łasce losu.

Hitler nie ustąpi w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy

Gdańsk, 19. 6. Minister propa-
gandy Rzeszy dr Goebbels, który o-
becny był dziś wieczorem na przed-
stawieniu w gdańskim teatrze miej-
skim przemówił po przedstawieniu
do publiczności, zebranej przed tea-
trem.

Na początku min. Goebbels złożył
gdańszczanom pozdrowienia kancle-
rza Hitlera i narodu niemieckiego.
„Wy gdańszczanie — mówił minister
— używacie języka niemieckiego tak,
jak my w Rzeszy. Pochodzicie z tej
samej rasy i z tego samego narodu.
Jesteście z nami związani wielką
wspólnotą przeznaczeń.

Po szeregu uwag, w których min.
Goebbels w sposób złośliwy usiłował
kwestionować prawa Polski do Gdań-
ska, jak również po szeregu ubole-
wań na temat polityki okrażania ze
strony Niemców zachodnich, mówca
podkreślił znakomite walory armii
niemieckiej.

Min. Goebbels stwierdza dalej, że
Rzesza dzisiejsza nie jest rządzona

przez „tchórzliwych cywilów“, lecz
przez Adolfa Hitlera.

„To do czego my dążymy w Rze-
szy, jest tym samym czego wy pra-
gniecie. Dał temu niedwuznaczny
wyraz kanclerz Hitler w swej ostat-
niej mowie w Reichstagu, gdy o-
świadczył, że Gdańsk jest miastem

niemieckim i pragnie powrotu do
Rzeszy.

Świat musi zrozumieć, że wódz
nasz nie rzuca słów na wiatr, świat
znajdowałby się w niebezpiecznym
dlań błędzie gdyby myślał, że Hitler
ustąpi przed pogrozkami lub nacis-
kiem.“

Centr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych domaga się parcelacji majątków

Znane są już rzeczowe uchwały, po-
wzięte przez zorganizowane rolnic-
two Ziemi Zachodnich, domagające
się uporządkowaniem spraw agrar-
nych na naszym pograniczu zachod-
nim. Do tego stanowiska przyłącza
się obecnie Centralne Tow. Kółek
i Organizacji Rolniczych, reprezen-
tujące 9 województw centralnych i
wschodnich. Rada Główna C. T. O.

i K. R. stwierdziła konieczność szcze-
gólnie w obecnym momencie wobec
niszczenia rolniczego elementu na te-
renie Rzeszy Niemieckiej przyspie-
szenia akcji parcelacji, szczególnie
majątków niemieckich na terenie
Ziemi Zachodnich oraz przyspieszenia
uwłaszczenia drobnych dzierżawców
rolnych na terenie Śląska Górnego.

Jakie pomoce obiecuje skarb państwa rolnikom

Ze strony Skarbu Państwa na naj-
bliższy okres zostają zmobilizowane
następujące środki pomocy rolnictwu
uruchomienie kredytów zastawowe-
go i zaliczkowego, dalej kredytu za-
stawowego dla central skupu zboża i
młynarstwa, kredytu obrotowego dla
spółdz. roln. handlowych kredytu re-
jestrowego i zastawnego pod zastaw
bydła.

Polityka zbożowa nowej kampa-
nii utrzymuje nadal opłaty przemia-
łowe, normy przemiałowe, ułatwie-

nie eksportowe zbóż (z wyjątkiem
owsa), zwiększoną przeróbkę żyta na
spirytus, rozbudowę sieci elewato-
rów i magazynów zbożowych. Eks-
port produktów hodowlanych ulegnie
również wzrostowi. Wreszcie sezo-
nowo prawdopodobnie już od 15 lip-
ca br., nastąpią ograniczenia egzeku-
cyjne warsztatów rolnych.

Zobaczmy co z tego skorzysta
chłop polski. Mamy wrażenie, że nie-
wiele.

Rekwizycja zboża w Czechach

Agencja „Tass“ donosi z Paryża,
że niemieckie władze w Czechosłowa-
cji wydały rozkaz dostarczenia Rze-
szy 8 tysięcy wagonów pszenicy i 10
tys. wagonów jęczmienia. 23 tys.
wagonów pszenicy zarekwirowano
dla armii niemieckiej już poprzed-
nio.

Gospodarstwa, które przed 1918
rokiem należały do Niemców, muszą
obecnie być oddane w ręce niemiec-
kie.

„Przyjaciele“

Kto by nie pamiętał ostatniej wi-
zyty w Polsce zięcia Mussoliniego
hr. Ciano — włoskiego ministra
spraw zagranicznych.

Ile to wtedy entuzjazmu było, co
za opisy! Edda Ciano — córka Mus-
soliniego — w każdej niemal sytu-
acji, w jakiej się w Polsce znalazła
była fotografowana. Nawet chrzest
myśliwski jej urządzono i pomało-
wano juchą dziką!

Trzeba tutaj zrobić małą wstawkę
i przyznać, że do polowań w Biało-
wie nie mamy jakoś szczęścia. Ma-
ło to Ribbentrop, Goering, czy inny,
Himmler napolewowali u nas — jak
była jeszcze miłość?

Te polowania na dobre nie wy-
szły również Włochom. Nie widzi-
my bowiem innej przyczyny zmiany
nastrojów włoskich w stosunku do
Polski. Chyba, że południowe słoń-
ce tak łatwo roztopia mózgi — róż-
nym redaktorom „Tribun“ i innych
„Popolo d'Italia“.

Wstęp ten był potrzebny, by u-
świadomić sobie fakt, że ostatnio ga-
zety włoskie są pełne napaści na Pol-
skę. Piszemy w Rzymie, że nad Wi-
słą wieje wiew głupoty. Że Polska
jest tak słabym państwem, że nie
ma mowy, by oparła się kolosowi
niemieckiemu i w ten deseń pisze
się całe szpalaty.

Nie mamy zamiaru — dla porów-
nania pisać tego, co Mussolini mówił
o Polsce nazywając ją narodem ry-
cerskim, wielkim itd. Nie chcemy
mu robić afrontu, przez porównanie
z Hitlerem, który widocznie był je-
go mistrzem w zmienianiu zdania i
przekonań! Chcemy tylko podkre-
ślić, że jeżeli Włochom nie zależy na
przyjaźni z Polską, to nam absolut-
nie tego nie potrzeba.

Włochów przecież Polacy dobrze
znają. I z okresu wojny światowej,
na której oni z wielkiego bohater-
stwa nie zasłynęli — i z okresu po-
wojennej emigracji poznali ich
szczególnie chłop polski, — emi-
granci!

Dziś — kiedy „Tribuna“ szkaluje
Polskę — możemy też napisać, że
włosi emigranci to naród brudasów,
leniuchów, lamistraszków i obłudni-
ków! Takie zdania przywieźli nasi
chłopi np.: z Francji.

Nie wiemy czy tak jest we właści-
wych Włoszech?

Ale w każdym razie na takich
przyjaciół nam zbytnio nie za-
leży!

Swor.

Dookoła Prezesa Witosa

olbrzymie zainteresowanie

Zainteresowanie osobą Prezesa Witosa jest olbrzymie. Po bezprzykładnej napaści na Niego „Kuriera Porannego”, którą potępiłi wszyscy uczciwi ludzie w Polsce — obecnie każdy krok Witosa jest pilnie śledzony przez prasę i oceniany uczciwie a nawet z entuzjazmem. Podajemy kilka takich ustaleń: „Słowo pisze”:

„Komunikat Agencji Agrarnej o wyjeździe prezesa Witosa na kurację do Truskawca, zamieściły wszystkie pisma bez komentarzy, z wyjątkiem „Kuriera Porannego”. Tylko ten jeden dziennik przedstawił kurację „politycznie”, — ponieważ red. Hrabysk i jego przyjaciele pragną jak najprędzej zobaczyć owoce swej kampanii w zaprzestaniu przez Witosa działalności politycznej.

Sprawa wypoczynku Witosa jest prosta i jasna. Co roku na wsi są siano kosy i żniwa. Wieś zbiera wówczas plon całorocznej pracy. W tym okresie, od połowy czerwca do połowy sierpnia, życie polityczne na wsi zamiera. Kierownicy polityczni wsi albo oddają się tym samym zajęciom gospodarskim, co inni rolnicy, albo też korzystają z tej chwili dla kuracji i wypoczynku.

Niestety, nie dla wszystkich to, co piszemy, jest takie proste i jasne, ponieważ są ludzie, którzy wogóle nie znają życia wsi. Taki redaktor Hrabysk, który napewno nie odróżnia żyta od pszenicy, wiśni od jabłoni, mleka od maślanki, a na widok czarnego chleba musi go boleć żołądek — widocznie nie rozumie, iż właśnie teraz rozpoczynają się wakacje dla wiejskich działaczy politycznych. A jeśli nam nie wierzy, niech wyjedzie do pierwszej lepszej wsi pod Warszawą, ministerialnym autem, z całym sztabem rolniczego sektora Ozonu i spróbuje zwołać wiec. Nikt nie przyjdzie, nawet nieprzyjaciele. Będzie się czuł wyjątkowo bezpiecznie.”

Ostatnio Prezes Witos odbył konferencje wojewódzkie w Łodzi i Toruniu. Podajemy co o nich pisze „Polonia” i „Obrona Ludu”:

„ECHA POBYTU W. WITOSA W ŁODZI

Na dzień przed ukazaniem się notatek w prasie obiegła Łódź lotem błyskawicy wieść, że w tym mieście fabrycznym przebywał Wincenty Witos. Jak się okazało, prezes Witos był obecny na konferencji wojewódzkiej Stronnictwa Ludowego, gdzie rzucił szereg uwag na temat ogólnej sytuacji politycznej w Europie. W obradach brali udział pp. Bagiński, Kaźmierczak oraz prezes Rady wojewódzkiej, Balcerzak, który przewodniczył konferencji.

W godzinach popołudniowych odbyły się rozmowy towarzyskie.

Poza członkami Stronnictwa Ludowego brali również udział w tych nieoficjalnych rozmowach członkowie PPS, pp. Kwapiński, prezydent miasta Łodzi, Szewczyk, wiceprezydent, oraz Wachowicz, jeden z przywódców ruchu młodzieżowego w PPS. Socjaliści ci wzięli udział w rozmowach prywatnych ze względu na kontakty, łączące ich z p. Bagińskim.

Wiadomość o pobycie w Łodzi Wincentego Witosa stała się sensacją dnia, aczkolwiek nie wszystkie pisma

mogłyby o tym fakcie poinformować swych czytelników. Jak wiadomo, PAT-iczna wogóle nie podawała tej wiadomości.

Jak nas informują, w czasie rozmów prywatnych zagadnienia polityczne nie były wogóle poruszane, aczkolwiek tego rodzaju wyjaśnienia wywołały powstanie najróżniejszych wersji, sprzecznych z nimi.

Wśród sfer robotniczych wiadomość o pobycie Witosa wywołała szczególnie żywy oddźwięk. Do późnego wieczora nasz oddział łódzki był zapytywany przez osoby z poszczególnych miast województwa o charakter pobytu Wincentego Witosa w Łodzi.

Zainteresowanie, wywołane pobyttem Witosa w Łodzi, świadczy najwymowniej, jak bardzo popularną jest on osobistością na terenie nie tylko wsi, ale i miasta wybitnie robotniczego.”

„PREZES STRONNICTWA LUDOWEGO WINCENTY WITOS W TORUNIU

Stolica Wielkiego Pomorza gościła w czwartek prezesa Stronnictwa Ludowego Wincentego Witosa, oraz Jego najbliższych współpracowników politycznych.

W lokalu Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Toruniu, odbyła się konferencja wojewódzka działaczy S. L. z całego Pomorza. Z ramienia naczelnych władz organizacyjnych w konferencji wzięli udział: prezes Wincenty Witos, sekretarz generalny Kazimierz Bagiński, działacz ludowy Siudak i Witold Kulerski.

Obrady poświęcone były aktualnym sprawom organizacyjnym. W godzinach popołudniowych prezes wojewódzki Stronnictwa Pracy dyr.

Antoni Antczak podejmował prezesa Witosa i towarzyszących temuż czołowych działaczy ludowych — obiadem. W przyjęciu tym wzięli również udział członkowie prezydium Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy.

Goście zwiedzili również Drukarnię Robotniczą.”

Zajmuje się również osobą Prezesa prasa zagraniczna.

„L'Ordre” zamieszcza we wczorajszym numerze obszerny artykuł poświęcony sprawom polskim. Autor w mocnych słowach potępia inicjatorów kampanii antywitosowej, których nazywa ludźmi bez cienia sumienia patriotycznego i gotowych do zmiany przekonania w każdej chwili, jak to już uczynili wielokrotnie, przechodząc od skrajnego nacjonalizmu do sanacji, od prohitleryzmu i frankofobii do dzisiejszych nastrojów. Autor cytuje obszernie wywody red. Mackiewicza ze „Słowa” wileńskiego, by dowiedzieć, że ostatnia kampania, nie ma sobie równej pod względem zaniku wszelkich skrupułów elementarnej uczciwości politycznej.

Centralna część artykułu poświęcona jest szczegółom sprawy Wojciecha Korfańskiego, która jest powszechnie znana na Zachodzie i która wywołała nawet znaną uchwałę ze strony francuskiej Ludowej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej. Korespondencja warszawska „Ordre”, nad której szczegółami z wiadomych względów bliżej się nie rozpisujemy, wywarła silne wrażenie w tutejszych kołach politycznych, gdzie śledzi się z największym zainteresowaniem politykę polską zarówno na froncie zewnętrznym jak i wewnętrznym.”

* * *

Rokowania w Londynie w sprawie kredytów dla Polski

O rozpoczęciu rokowań z Polską brytyjskie kanclerstwo skarbu ogłosiło następujący oficjalny komunikat: „Polska delegacja finansowa pod przewodnictwem płk. Adama Koca przyjechała została w czwartek przez kanclerza skarbu, poczym delegacja rozpoczęła rozmowy z przedstawicie-

lami skarbu brytyjskiego, „Foreign Office” i urzędu gwarantującego kredyty eksportowe. Rozmowy te prowadzone będą w ciągu następnych kilku dni i dalszy komunikat ogłoszony będzie, gdy rozmowy zostaną ukończone.”

Strang u Mołotowa Czy wreszcie porozumienie?

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Mołotow przyjął specjalnego wysłannika Foreign Office, William Stranga, w obecności ambasadorów francuskiego i angielskiego. W czasie rozmowy, która trwała od godziny 17-ej do godziny 19,45 — William Strang przedstawił Mołotowi

nowe formuły proponowanego układu trzech mocarstw, po czym uczestnicy konferencji przedyskutowali je szczegółowo.

Wyniki rozmowy nie są znane, w kołach politycznych przypuszczają jednak, że osiągnięto zbliżenie punktów widzenia trzech mocarstw.

Nie będzie brytyjskiego ministerstwa informacji

Premier Chamberlain oświadczył, iż rząd postanowił nie tworzyć w czasie pokoju ministerstwa informacji i propagandy, ograniczając się do powierzenia kierownictwa departamentu propagandy zagranicznej w Fo-

reign Office lordowi Perthowi, b. ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie.

Może u nas też nie będzie takiej instytucji? — Dałby Bóg!

Co piszą inni...

TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ

„Kurier Poznański” pisze:

Uwagi bardzo słuszne. Dla Niemców trzeba stosować tylko zasadę siły.

„W granicach państwa polskiego znajduje się wprawdzie liczebnie mniej Niemców, niż Polaków w Rzeszy, ale są to Niemcy zamożni, „ustosunkowani”, jest nawet bardzo a bardzo wiele „grubych ryb”. Gdyby armia niemiecka — ażeby użyć określenia gen. Haushofera — miała w danym razie prowadzić „wojnę niszczycielską”, Polska, choć jest zdecydowanie zwolenniczką walki rycerskiej, byłaby zniewolona na nieszczęśliwie przez armię hitlerowską ni kobiet ni dzieci polskich odpowiedzieć właściwym postępowaniem wobec zamożnych i wpływowych rzesz Niemców, znajdujących się u nas, pod władzą polską, i których by się spod tej władzy nie wypuściło. Jednym słowem: Niemcy narzucałyby Polsce zasadę „wet za wet”.

Jeżeli hitlerowska polityka szantażu i terroru zamierza Polskę w dalszym ciągu prowokować ograbieniem i wogóle uciskiem rodaków naszych w Rzeszy, może to czynić: rachunki tej metody politycznej będzie płacił żywioł niemiecki w Polsce, a — ma czym płacić. Sytuacja jest jasna i logika jest prosta.”

FAŁSZYWI I OBLUDNI NAUCZYCIELE

Taką — słuszną i prawdziwą odprawę daje im „Zielony Sztandar”:

„Kto te wielkie duchowe wartości chłop polskiego lekceważy, kto ich nie docenia, chce je marnotrawić lub na nich parasorzytować, ten jest albo człowiekiem lekomyślnym albo świadomym szkodnikiem. Ale niechże pamiętają rozmaici panowie, którzy przychodzą dziś do chłopów z kazaniem patriotycznymi, że chłop już nie jest dziś ani ciemny ani naiwny, by nie zdawał sobie sprawy co się dookoła niego dzieje, by nie widział, że są w Polsce tacy, którzy przy świętym ogniu patriotyzmu chłopskiego radzą piec pieczęć partyjną lub ogrzewać martwiejące członki systemu, o którym chłop już dawno wypowiedzieli swe zdanie i do dziś tego zdania nie zmienili. Chłopi wiedzą i widzą, że gdy oni, wobec zadań obronności państwa, odłożyli na dalszy plan — swe słuszne dążenia i postulaty — to jednak są tacy, którzy z zawieszenia przez chłopski ruch polityczny broni, skwapliwie korzystają by robić podkopy pod chłopskie szeregi lub właśnie przpuszczać na nie gwałtowny atak.

Chłopi widzą, że ci sami, którzy mają pełne usta frazesów o państwie i Ojczyźnie — nie uszczknęli dotąd ze swych przywilejów i swej wyłączności nie coby na ołtarzu dobra państwa i Ojczyzny i na ołtarzu rzeczywistego zjednoczenia narodu należało złożyć. Chłopi znają się na dobrym patriotyzmie i dowody jego złożyli już nieraz, ale znają się też i na patriotach farbowanych i takim patriotom nie pozwolą wyprowadzić się w pole!”

Stracenie szpiega w Poznaniu

Warszawa. W dniu 15 bm. na rozprawie doraźnej wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu został skazany na karę śmierci kapral Horochowski Józef za dezercję do Niemiec i zdradę tajemnic wojskowych.

Wyrok wykonano w dniu 15 bm.

Dzieci, źle się bawicie...

Widowisko harców wewnętrzno-politycznych, wszczęte niezbyt w porę przez zawodników raczej zawodnych i nie z najstarszego obozu pomajowego — (bo na łamach „Kuriera Porannego” przez p. Hrabyka, a na łamach „Gazety Polskiej” przez p. Stahla) — powinno ustać, gdyż staje się jawnie szkodliwe w chwili zewnętrzno-politycznej najmniej dla takich rozgrywek sposobnej.

Zapaśnik lżejszego znaku w „Kurierze Porannym” doskakiwał do p. Witosa, jak to zwykle w harcach bywa, kolejno z różnych stron. Zaczął od zwracania uwagi komu należy i komu nie należy na wiecie i zebraniu p. Witosa, których treści nie zarzucić nie mógł, wysuwając na czoło utratę praw obywatelskich, a wplatając zrazu tylko mimochodem zarzut, wysnuty z zabiegów niemieckich wobec przewodcy P. Str. L. pod koniec pobytu jego w Czechosłowacji. Gdy to wystąpienie wzbudziło zrozumiały niesmak, dokonał harcownik nagłego zwrotu: wszakżeż to trzeba wyświetlić te matactwa niemieckie! Następnie jednak zawrócił właśnie od strony tych zabiegów niemieckich wprost przeciw p. Witosowi, sygnując go zarzutami z powodu postawy i zachowania się przewodcy P. Str. L. w tej sprawie.

Walne zaś uderzenie, w ciągu dwu ostatnich dni, skupiło się wyraźnie na zarzucie, że dokument zabiegów niemieckich wobec p. Witosa jest z 8-go marca rb., a p. Witos zawiadomił o tej sprawie przedstawicielstwo polskie w Czechosłowacji dopiero po 22-gim marca rb., a wręczył dokument 28-go marca rb., chociaż w zabiegach owych:

„...Niemcom szło o to, aby mogli jeszcze w ciągu marca rb. zdecydować sprawę przyłączenia Górnego Śląska do Niemiec oraz Śląska Cieszyńskiego aż po Bielsko do Czech...”

I oto zarzut, że p. Witos nie zawiadamia władz polskich natychmiast, chociaż:

„...z komentarza osoby pośredniczącej wynikało zupełnie wyraźnie niebezpieczeństwo zagrażające państwu polskiemu...”

Niebezpieczeństwa dla państwa nie wynikają z... komentarzy. Wynikają one z rzeczywistości zdarzeń. Niebezpieczeństwa zamachu na Śląsk nie było w... marcu, jak to widać i w... czerwcu.

To, że p. Witos, chociaż stanowiący przeciwnik tzw. przyjaźni polsko-niemieckiej, uważał, w pierwszej połowie marca rb., jakieś gadania o bliskim zamachu Niemiec na Śląsk za bzdury, mniej zaiste zadziwia, niż to, że p. Hrabyk dziarski i pełen dobrej myśli zwolennik polityki tzw. przyjaźni polsko-niemieckiej, dzisiaj gotów jest twierdzić, iż w marcu rb. ni mniej ni więcej tylko... zupełnie wyraźnie groziło państwu polskiemu niebezpieczeństwo uderzenia tzw. przyjaciela niemieckiego na Śląsk, w pięć tygodni po odwiedzinach p. v. Ribbentropa w Warszawie na pięćlecie.

A więc swoim spóźnionym strachem czerwcowym, z powodu marcowego rzekomo zupełnie wyraźnego niebezpieczeństwa, grożącego państwu polskiemu na Śląsku, p. Hrabyk nie ugodzi p. Witosa, ale swoje tyły marcowe odsłania w czerwcu bardzo lekkomyślnie.

Przychodzi jednak uderzenie Niemiec na Czecho-Słowację 15-go marca rb., zaskakujące wszystkich — (także w Polsce, jak świadczy mowa p. ministra Becka z 11-go marca rb. w komisji Senatu) — a następnie Niemcy 21-go marca rb. godzą w Kłajpedę i tegoż dnia, 21-go marca rb., jak to dzisiaj wiemy z mowy p. ministra Becka z 5-go maja rb., wysuwają roszczenia wobec Polski, nie w sprawie Śląska, lecz w sprawie Gdańska i dróg na Pomorze.

Wtedy zamysły Niemiec stają w zupełnie nowym świetle — (dla wszystkich, i to jest chwila zwrotu zarówno w polityce polskiej, jak w europejskiej) — a wówczas pan Witos — uważa — (szczegółów zresztą nie znamy jeszcze) — iż nawet o tych nieprawdopodobnych zabiegach niemieckich należy zawiadomić władze polskie.

Może, powie ktoś, byłoby w każdym razie lepiej, gdyby p. Witos od razu zawiadomił władze. Może. Ale bądźmy ściśli i trzeźwi.

Wyobraźmy sobie, że p. Witos dnia 8-go marca, po odwiedzinach p. Ribbentropa w Warszawie i przed mową p. ministra Becka, daleką od złych przewidywań w komisji Senatu, zawiadamia przedstawicielstwo polskie w Morawskiej Ostrawie lub

w Pradze, że... Niemcy chcą w marcu zająć Śląsk Górny i Cieszyński. I wyobraźmy sobie, że o tym dokumencie zawiadomienia dowiaduje się... jak obecnie, p. Hrabyk. A wtedy wyobraźmy sobie, co byśmy słyszeli o... tchórzliwej małoduszności szerzyciela popłochu i zamętu p. Witosa!

A przecież — i to bodaj zaczyna być najważniejsze — szkodzi to Polsce za granicą.

Gdy w „War. Dzienniku Nar.” (pt. Niszczenie dorobku Polski) przed trzema dniami wypowiedziano zdanie, iż takie napaści na p. Witosa mogą za granicą sprawić, iż powstanie tam domysł podejrzewania, iż Trzecia Rzesza mogłaby znaleźć, jak w innych krajach, zwolenników swych i w Polsce, wydawało się to niemal przesadną obawą.

A jednak cóż się okazało?

Oto w paryskiej l’Oeuvre ogłosił brzmiał 2-go bm. tak:

„...Hitler ma na oku odzyskanie wpływu w Polsce... Kieruje obecnie spojrzenia ku stronnictwu Witosa z opozycji polskiej... Obserwatorzy cudzoziemscy w Polsce sądzą, że tkwi tu pewne niebezpieczeństwo...”

To już najmniej pożądane następstwo.

I godzi się dziś zapytać: skądże to

te zacięte spory ze stronnictwami opozycyjnymi, właśnie teraz, gdy uznają one konieczność zawieszenia sporów wewnętrznych wobec potrzeby jednolitości na zewnątrz?

Z zadrósnej obawy. O co? O bjaśnił to p. poseł Stahl w wywodach naczelnym „Gazety Polskiej” 4-go bm.:

„Wszelkie próby oddania głosu rozstrzygającego pospolitemu ruszeniu — dlatego, że tym razem raczyło nie zawieść — albo demagogii partyjnej i sobiepaństwu — dlatego, że raczyły zamilknąć w obliczu niespornych konieczności narodowych — spełzną na niczym.”

Małe to i chybione. Nikt się do niczego nie rwie. Co innego dziś mają ludzie w sercach i głowach.

Lecz o co te zazdrosne obawy?

Przeciwieństwem... pospolitego jest... przywilejowane, a przeciwieństwem... ruszenia jest... zasiedzenie się... pospolitego ruszenia jest zaniepokojone nagle... uprzywilejowane zasiedzenie.

A kto tak drży o to?

Nie — powiedzmy otwarcie — stara gwardia pomajowa.

Tu jest trzeba przyznać okoliczność łagodzącą; ci, co chcieliby patrzeć z góry na pospolite ruszenie, a nie zdołali jeszcze się nacieszyć, gdyż są... z późnego zaciągu.

St. St.

(„Kurier Warszawski”)

O powrót do kraju Ign. Paderewskiego

W ostatnich czasach z powodu naglej choroby prasa polska zajmuje się obszernie osobą Paderewskiego. Wiadomo już, że Paderewski, który dał Polsce miliony, gdy je posiadał, cierpi dziś dotkliwy niedostatek. Wiadomo też, że Paderewski przebywa na emigracji, która z dobrowolnej początkowo — przeobraziła się z biegiem czasu w niemal przymusową. Temat ten porusza obecnie znów

„Głos Narodu” i tak uzasadnia konieczność powrotu Paderewskiego do kraju:

„Czy nie byłby już czas na powrót Paderewskiego do domu? Czy wobec tego nie byłoby wskazaniem, by go naród do powrotu zaprosił?”

Satysfakcja dla Paderewskiego złączyłaby się tutaj z korzyścią ogólną... Pamiętamy, jak to było z jego przyjazdem do Polski przed laty 20.

Przyjazd ten stanowił przełom w naszym wewnętrznym życiu. Dość przypomnieć powstanie wielkopolskie i rozwój wydarzeń w Warszawie.

Polska jest dziś w jednym z tych okresów historii, który się określa jako — zakręt dziejowy. W takim czasie formalnie zjednoczenie narodu nie wystarcza. Trzeba zjednoczenia duchowego.

Polska myśl polityczna wraca na szlaki wykreślone ręką Romana Dmowskiego w pierwszych, przedwojennych, jego pismach; sprawdza się w naszych oczach jego zapowiedź rozprawy świata germańskiego ze światem słowiańskim. Ale wracamy także do haseł, które przed wojną rzucał Paderewski, a którym konkretny wyraz dał fundując pomnik grunwaldzki.

Jakże się to dzieje, że w momencie walnej rozprawy — na razie dyplomatycznej — między Polską a Niemcami brak wśród nas tego, który w r. 1910 dał narodowi drogowskaz niezawodny w postaci tego pomnika?

Powrót Paderewskiego do kraju jest kwestią narodowego honoru i narodowej konieczności. Byłby zaczątkiem prawdziwie duchowego zjednoczenia.

W r. 1918 przyjazd Paderewskiego spowodował przełom w życiu odradzającej się Polski.

Tego jednak nie rozumieją niektórzy sanatorzy i twierdzą, że dziś jest w Polsce bardzo byczo. Pod wszelkimi względami. Zatem muzyk (!) Paderewski jest w Polsce niepotrzebny!

Nam się inaczej wydaje — ale czy, przekona się konia, który zajada smacznie owies ze żłobu, by dobro wolnie ten żłób opuścić?

Sprawa Monopolu Zbożowego

Poruszana przez ludowców sprawa stworzenia centralnego handlu zbożem, na podstawie skartelizowania — tak gorąco propagowana przez ks. pułk. Panasia — znów wyszła na powierzchnię życia. Ale już z... Ozonu.

Odbyły się bowiem w Warszawie obrady sekcji obrotu artykułami rolnymi i spółdzielczości przy parlamentarnej grupie rolników OZN. Obrady te były o tyle znamienne, bo obok tego, że brał w nich udział min. Poniatowski i wicemin. Wierusz-Kowalski, zapadły tam wysoce charakterystyczne uchwały bądź też wypowiedzenia. Pos. Browiński przy po-

parciu całej grupy OZN wypowiedział się za wprowadzeniem w Polsce monopolu zbożowego. Droga do stopniowego wprowadzenia monopolu byłaby reglamentacją handlu zbożowego, a więc przez koncesjonowanie firm uprawnionych do handlu zbożem oraz przy użyciu środków administracyjnych.

Ozon więc myśli o administracyjnym handlu. Wtedy z góry byłby w nim wykluczony czynnik społeczny, o który głównie tutaj chodzi.

No, ale zobaczymy co z tej sprawy, tak bardzo wieś interesującej, wyniknie!

Wstrzymanie egzekucji zaległych świadczeń socjalnych u rolników na terenie woj. zachodnich

W związku z audiencją delegacji rolnictwa pomorskiego i poznańskiego u p. ministra Kościalskiego Ministerstwo Opieki Społecznej pismem z dnia 10 czerwca br. Nr U. 34/11-9, wysłanym do wszystkich Ubezpieczalni Społecznych na terenie województw zachodnich zarządziło wstrzymanie kroków egzekucyjnych

do dnia 1 lipca br. lub wcześniejszego dalszego zarządzenia z tytułu zaległych składek ubezpieczeniowych w stosunku do gospodarstw rolnych i leśnych na terenie tych województw położonych.

W razie więc potrzeby należy się na wspomniane pismo powołać.

Na wschodzie się gotuje zatarg angielsko-japoński

W stosunkach brytyjsko-japońskich rozpoczął się najbardziej krytyczny okres.

Blokada japońska brytyjskiej koncesji w Tientsinie została rozpoczęta.

Barykady, które były wznoszone dokoła granicy koncesji w ciągu ostatnich dni, zostały obsadzone przez japońskich żołnierzy.

Lokalne władze japońskie poinformowały władze brytyjskie, że doceniają ducha, w którym uczyniona została propozycja mieszanej komisji, uważają jednak, że propozycja arbitrażu przyszła zbyt późno i że obecnie, ponieważ wszystko dla blokady zostało przygotowane, władze japońskie nie widzą możliwości zmiany ustalonego programu.

Cały ruch pomiędzy japońską koncesją i chińską dzielnicą miasta z jednej strony a brytyjską i francuską koncesją z drugiej został obecnie sparaliżowany.

Wszystkie osoby piesze oraz cały ruch kołowy poddawane są ścisłej kontroli i rewizji przez Japończyków w ustalonych siedmiu punktach, przez które ruch pod kontrolą japońską będzie się mógł w sposób ograniczony odbywać.

Ponadto Japończycy kontrolują również statki na rzece Hai, płynącej przez środek Tientsinu.

Powody blokady zostały ogłoszone w specjalnej proklamacji, którą opublikowały władze japońskie. W proklamacji tej Japończycy skarżą się, że władze brytyjskie udzielają ochrony elementom antyjapońskim i komunistycznym, że podtrzymują chińską walutę i że pozwalają na używanie antyjapońskich książek do nauczania w szkołach.

Proklamacja japońska oświadcza, że zarządzenia blokady nie będą wycofane, dopóki władze brytyjskie nie poddadzą swej polityki całkowitej rewizji i nie zgodzą się współpracować z Japonią w dziele ustalania nowego

porządku w Azji wschodniej oraz uznają nową sytuację w obecnych Chinach.

Po stronie brytyjskiej koncesja dozorowana jest przez wojska brytyjskie.

Ze strony brytyjskiej panuje zdecydowanie, aby wytrwać w blokadzie aż do ostatniej chwili i przekonać Japończyków o bezcelowości stosowania blokady. Władze koncesji brytyjskiej zaopatrzyły się w odpowiednie zapasy żywności i twierdzą, że posiadają jej dość na kilka tygodni... Waszyngton. Departament stanu

śledzi z uwagą przygotowania japońskie do blokady koncesji brytyjskiej w Tientsinie, bowiem w obu koncesjach Amerykanie posiadają swe żywotne interesy. Władze konsularne w Tientsinie otrzymały zawiadomienie o rozpoczęciu blokady z tym zastrzeżeniem, że firmy amerykańskie nie będą dotknięte.

Na Dalekim Wschodzie wzrastają w dalszym ciągu komplikacje w zatargu angielsko-japońskim. W mieście Kauga został aresztowany płk Spear attache wojskowy angielski

w Chinach. Władze japońskie motywują aresztowanie oficera angielskiego robieniem zdjęć obiektów wojskowych japońskich. Według doniesień prasy japońskiej min. Arita na konferencji z amb. angielskim Croige odrzucił wszelkie propozycje kompromisowego załatwienia sporu o Tientsin.

Według opinii londyńskiej propagacji Japonii są wynikiem wpływów niemieckich. Zdanie to potwierdza ostatni artykuł „Popolo l'Italia”, który pisze, że państwa totalne, a więc i Japonia przedsięwzięły kontrofenzywę przeciw mocarstwu demokratycznemu. Zdaniem tego dziennika ostatnia akcja Japonii jest poparciem dla stanowiska państw osi przeciw mocarstwu demokratycznemu.

Zatarg obejmuje obecnie również St. Zjednoczone, które złożyły przez swego charge d'affaires wyjaśnienie władzom japońskim, iż interesy Ameryki reprezentowane również w Tientsinie nie mogą być narażone na straty. Odpowiedź ministra Japonii brzmiała, że Japonia nie pozwoli na wtrącanie się we własne sprawy, prowadząc politykę bezkompromisową.

Tokio. Jak podaje agencja Domei, japońskie władze wojskowe uzależniają zdjęcie blokady, koncesji międzynarodowej w Tientsinie od spełnienia następujących warunków: 1) wydanie kwoty 50 miln. dol. w srebrze, znajdującej się obecnie w posiadaniu kilku banków chińskich w koncesji Amoy, 2) dopuszczenie policji japońskiej do kontroli wspólnie z policją angielską nad bezpieczeństwem w koncesji, celem uniemożliwienia antyjapońskiej akcji Chińczyków, 3) zaprzestanie interwencji ekonomicznej ze strony W. Brytanii w Chinach Północnych (chodzi tu o akcję banków angielskich, podtrzymującą chiński dolar Czang-Kai-Szeka na niekorzyść banknotów emitowanych przez podległe Japończykom banki rezerwy w Pekinie).

Warunki te wydają się być nie do przyjęcia przez Anglię. To też dalsze zaostrenie sporu grozi z godziny na godzinę.

W pierwszym kwartale br. wzrósł wywóz artykułów żywnościowych z Polski do Niemiec

Wywóz artykułów polskich do Niemiec wzrósł w pierwszym kwartale br. o 30%. W ciągu pierwszego kwartału wywieźliśmy surowców i towarów, a w pierwszej linii artyku-

łów żywnościowych do Niemiec na sumę 84 milionów złotych. W stosunku do pierwszego kwartału ubiegłego roku eksport wzrósł o 24 milionów zł.

300 führerów gospodarczych dla Czech i Moraw

W wykonaniu szczegółowo opracowanego planu „oczyszczenia niemieckiej przestrzeni życiowej” otwarto w Linzu specjalne kursy dla 300 kierowników gospodarczych, którzy po ukończeniu ukursu, przewidzianego na okres 3 miesięcy, objąć mają

stanowiska kierowników wszystkich ważniejszych przedsiębiorstw czeskich. W programie wykładów przewidziano również kursy języka czeskiego, na które poświęca się cztery godziny tygodniowo.

Przyspieszenie budowy baraków

Berlin (PAA). Kierownictwo budowy baraków otrzymało polecenie przyspieszenia budowy kompleksu pomieszczeń, wznoszonych 3 km od Düsseldorfu.

Baraki te, obliczone na 5 tysięcy ludzi, przeznaczone są dla robotników czeskich, którzy w najbliższym

czasie mają być wywiezieni z krajów protektoratu. Wskazują na to napisy czeskie, umieszczone na wykonanych już budynkach.

Poza tym buduje się baraki na północ od Hannoveru oraz na Dolnym Śląsku.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

92)

— Aha! Kochanek bogini Fortuny. Właśnie, właśnie — żartował z lekką goryczą w głosie. — Niby kopciuszek z bajki przeniesiony nagle do pałacu przez dobrą wróżkę, która okazała się moją matką. Czy to chciała pani powiedzieć?

— Poniekąd... Ale teraz już nie potrzebuję, bo pan sam się do tego przyznał — roześmiała się.

— Ależ tak! — podchwycił z nieco sztuczną wesołością. — Więcej nawet. Przyznaję chętnie, że ten mój zawrotny awans życiowy spowodowała przede wszystkim pewna uroczka rusalka, która dziwnym trafem nie zapadła wtedy w zwykły sen zimowy, ale myszkawała po lesie w najgorszą zawieruchę śnieżną. Gdyby nie ona...

— Och, niechże pan przestanie — przerwała mu. — Prosiłam już tyle razy, aby pan nie wspominał o tym, co było po prostu moim obowiązkiem. A teraz to jest szczególnie niepotrzebne. Cóż to ma do rzeczy, al-

bo raczej do tych kłopotów, o których zaczął pan mówić?

— A owszem. Ma i to bardzo wiele. Bo, jeżeli pani zawdzięczałam częściowo mój awans, to wraz z nim zawdzięczałam i kłopoty.

Idąc wolno po mokrej trawie, przebyli mostek, przerzucony ponad kanałem, który w tym miejscu przecinał dębową aleję i, znaleźli się na rozległej polanie, w pobliżu Dunaju, niewidocznego zresztą jeszcze spoza wysokiego i gęstego sitowia, porastającego brzegi.

— To już nie są nawet kłopoty — ciągnął dalej Alfred. — Ja mam wielkie zmartwienie, panno Anko. Poróżnikiem się wczoraj z matką.

— Doprawdy? — zawołała dziewczyna, na wpół zgorszona, a na wpół zaciekawiona. — Jakże się to stało? Przecież księżna jest bardzo dobra dla pana.

— Jest najlepszą matką — westchnął. — Ale jest też Niemką i nie raz jej wiele rzeczy, które dla mnie są wprost nieznośne, przeciwko któ-

rym buntuje się moje sumienie jako Polaka.

— Aha — domyśliła się Anka. — Mówi pan pewnie o tym, że przy pałacu służą sami Niemcy. No, tak. W całej okolicy mówią, że u księżny tylko Niemiec może coś zarobić.

— No, to nie jest słuszne — zaprotestował żywo. — Wiem najlepiej, że tak nie jest. Moja matka ma bardzo dużo współczucia dla nędzy ludzkiej i rada by przyjść z pomocą każdemu. Ze służba przy pałacu jest w większości niemiecka, to już dzieło raczej przypadku i może tego, że Niemcy właśnie są pod ręką. Sołtys Ernin czyha na każdą okazję i podsuwa tych wszystkich Niemczyków, bo wie, że moja matka nie może mu odmówić...

— Nie może odmówić? Dlaczego? — zdziwiła się Anka.

Alfred nie od razu odpowiedział na to pytanie i przez chwilę szli oboje w milczeniu, wsłuchani w ranny rozgwar ptasi. Wysoko, w górze, ukryta w gąszczu korony któregoś dębu pogwizdywała melodyjnie wilga. W podszyciu leśnym trelował zawzięcie szczygieł, w głębi parku pokrzykiwały ochryple bażanty i naiwido-

czniej pokłócona para czyżyków popiskiwała ze złością, uganiając się za sobą po drzewach. A w pewnej chwili wszystkie te głosy stłumił chór żabek drzewnych, których pieśń zerwała się nagle gamą przenikliwego skrzekotu z olszynowych zarośli, okrywających zwartą kępą lewą stronę pałacowego wzgórza.

— Może nie powinienem tego mówić nikomu — podjął znowu Alfred przecierając dłonią oczy w widocznym zakłopotaniu. — Ale to tak ciężko, kiedy człowiek nie może podzielić się swą troską, a z panią żyłem się już doprawdy jak z siostrą — powiedział, ogarniając towarzyszkę ciepłym spojrzeniem. — Niechże pani posłucha, co powiem, panno Anko. Otóż moja matka popadła w zależność od sołtysa Ernina. Pożyczyła od niego pieniądze. Nie wiem, ile wynosi ten dług, ale podejrzewam, niby to dla wybawienia jej z kłopotu, wysupłał większą sumę, która mojej matce była bardzo potrzebna. A teraz...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowa ustawa oddłużeniowa

Dnia 6 czerwca br. uchwalona została przez Sejm ustawa o częściowej zmianie przepisów o uporządkowaniu długów rolniczych. Ustawa ta wymaga jeszcze potwierdzenia uchwałą Senatu i wejdzie w życie z dniem 1 lipca br.

Ustawa dzieli się na trzy części, a mianowicie na: a) moratoryjną, b) oddłużeniową, c) zmieniającą przepisy z zakresu obowiązującego ustawodawstwa finansowo-rolnego.

Moratorium polega na tym, że w roku 1939 i 1940 rolnicy mają płacić przy długach prywatnych połowę należnych rat kapitałowych wraz z odsetkami. Odsetki należne za czas 31. XII. 1939 od tych długów płatne są w połowie; natomiast raty należne od 31. XII. 1939. nie są w tym okresie, tj. w latach 1939 i 1940 płatne. W wypadkach, gdy rolnik nie może płacić i tych nieodroczonej należności w latach 1939 i 1940, może się udać do Urzędu Rozjemczego (grupa A) lub do sądu (grupa B i C) o odroczenie terminu płatności do 31. XII. 1940.

Jeżeli rolnik ma dług rolniczy w banku, który nie został skonwertowany i który jest już płatny, będzie mógł udać się do Urzędu Rozjemczego względnie do sądu o odroczenie terminu płatności do 31. XII. 1940 r.

Sprawa zadłużenia w instytucjach wierzycielskich (skonwertowane na Bank Akceptacyjny) nie znalazła się w ustawie. Ministerstwo Skarbu ma drogą rozporządzenia ograniczyć w okresie 1939 i 1940 płatność rat kapitałowych do wysokości 2,5% raty kapitałowej.

Tak zwana część oddłużeniowa przewiduje odnośnie do gospodarstw grupy A, że w przypadkach zbiegu zadłużenia z Funduszem Obrotowym Reformy Rolnej lub długoterminowego kredytu Państwowego Banku

Rolnego oraz z tytułu parcelacji majątków własnych Banku Rolnego z długami krótkoterminowymi w innych bankach, zadłużenie to przyjęte będzie na Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, a następnie obniżone do poziomu możliwości gospodarczych. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwo Skarbu mają wydać cały szereg rozporządzeń wykonawczych.

Część trzecia ustawy zawiera następujące postanowienia:

1. termin do składania wniosków o obniżenie działów rodzinnych i

reszty ceny kupna został przesunięty do 31. XII. 1940 r.;

2. termin do składania wniosków o otwarcie postępowania układowego (grupa B i C) został przesunięty do 31. XII. 1940 r.

Tak się przedstawia nowa ustawa w ogólnych zarysach. Skoro tylko ukaże się ustawa w Dzienniku Ustaw oraz gdy wydane zostaną rozporządzenia wykonawcze do ustawy, będziemy mogli czytelników naszych na łamach naszego pisma szczegółowo poinformować.

Egzekucje w rolnictwie będą odroczone

Jak nam donoszą z Warszawy, ministerstwo skarbu przygotowuje w tym roku, wzorem lat poprzednich, zarządzenie w sprawie ograniczenia czynności egzekucyjnych u rolników w okresie zbiorów oraz siewów jesiennych. Przewiduje się, iż ograniczenie czynności egzekucyjnych u rolników wyznaczone będzie na o-

kres od 15 lipca do 15 października rb. Zarządzenie to odnosić się ma do wszystkich warsztatów rolnych, przede wszystkim jednak w stosunku do właścicieli gospodarstw wiejskich, dla których wymiar podatku gruntowego za rok 1939 nie przekracza kwoty 110 zł.

Ułatwienia w rozprowadzeniu kredytów zastawnego i rejestrowego

Tegoroczne rozprowadzenie kredytów rejestrowych i zastawowych na podstawie doświadczeń z ostatnich znajduje szersze zastosowanie przez wprowadzenie szeregu ułatwień w rozprowadzaniu tych kredytów. Zwróci się uwagę, aby nasilenie w rozprowadzeniu kredytów przesunąć na województwa centralne i wschodnie, które do tej pory słabo korzystały z tych kredytów. Województwa zachodnie uzyskają ekwiwalent w postaci silniejszego finansowania eksportu, co wpłynie w odpowiedni sposób na niedopuszczenie do zniżki cen

zbożowych po zbiorach. Podkreślić też należy, że w razie wyczerpania przyznanych kredytów, z góry przewiduje się możliwość dodatkowych kredytów, udzielonych przez Skarb państwa na te cele.

Unormowanie metod obliczania odpisów z podatku dochodowego z powodu klęsk żywiołowych

W Ministerstwie Skarbu są prowadzone prace nad wydaniem spe-

Węgry chcą Siedmiogrodu

Wczorajsze przemówienie regenta Horthy'ego w parlamencie węgierskim, stwierdzające że nadeszła odpowiednia chwila na rozpoczęcie rokowań pokojowych, zbiegło się, jak twierdzą w kołach politycznych, z demarche rządu węgierskiego, złożonym w Londynie. Demarche to zwraca uwagę na niemożliwość dojścia do zgody z Rumunią w sprawie Siedmiogrodu i uznaje za konieczne pewne zmiany terytorialne.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że ten krok węgierski jest wynikiem coraz bardziej wzrastającej presji elementów naziści na gabinet węgierski, wobec czego ten stara się zdobyć przynajmniej pozory pewnych sukcesów dyplomatycznych, aby nie być obalonym przez narodowych socjalistów.

Dodają przy tym, że rząd węgierski stara się zająć możliwie najszybciej odpowiednie stanowisko, wykładając swój program rewindykacyjny, na wypadek, gdyby miała być zwołana konferencja pokojowa.

System opłat i norm przemiałowych zostanie utrzymany

Jak wynika z dotychczasowych oświadczeń sfer miarodajnych, system opłat przemiałowych zostanie utrzymany również na nową kampanię zbożową. Opłaty przemiałowe dały od września ub. roku (tj. od chwili ich wprowadzenia) do dn. 1 czerwca br. łącznie 38.636.000 złotych (gotówką 36.340.000 zł, należności kredytowe za sprzedaż etykiet — 2.296.000 zł). Również będą utrzymane nadal normy przemiałowe,

Naczelna organizacja rolnictwa polskiego w sprawie polityki zbożowej

Rada Zw. Izby i Organizacji Rolniczych złożyła miarodajnym czynnikom memoriał w sprawie polityki zbożowej na rok 1939-40. Główne zasady na jakich winna opierać się polityka zbożowa w nowym roku gospodarczym są następujące: 1) Potrzeba zmagazynowania rezerwy; 2) zapewnienie odpowiedniego poziomu cen zboża.

Odnosnie punktu pierwszego memoriał stawia sprawę następująco: wobec szczupłych stosunkowo ilości rozporządzalnych magazynów, należy zastąpić istniejące w tej dziedzinie niedomagania przez zmagazynowanie możliwie dużej ilości zboża u producenta. Cel ten może być osiągnięty w drodze najszybszego stosowania kredytu rejestrowego i zaliczkowego, obniżenie oprocentowania tego kredytu i zastosowania pewnych zmian w systemie jego udzielania, tak, by mieć pewność, że kredyt ten będzie wiązać aż do przednówka poważniejsze ilości zboża.

Odnosnie punktu drugiego: wobec zapowiedzi dobrych urodzajów (ewentualnie nawet lepszych, jak w ub. r.) spodziewane są znaczne nadwyżki wszystkich 4-ch zbóż, które należy wyeksportować za granicę. Wyjątek stanowi owies, którego zapotrzebowanie wewnętrzne zapewne wzrośnie. Ponieważ ceny kształtują

się bardzo nisko (notowania w Liverpoolu na sierpień i wrzesień rb. — 7½ sh za 1 q (9.34 zł) loco porty europejskie), należy eksportowi przyjąć z pomocą przez przyznanie zwrotu ceł i superpremii. Poza tym w organizacji eksportu, bez którego nie można myśleć o utrzymaniu cen

na poziomie, bodaj zbliżonym do dawałającego, należałoby wprowadzić pewne modyfikacje, mające na celu zharmonizowanie eksportu z zagadnieniem magazynowania odpowiednich rezerw zbożowych

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		Nr. rozrachunku
GAZETA LUDOWA dawniej GAZETA GRUDZIĄDZKA		22
na zł _____ gr _____		
Wpłacający:		
(nazwisko) _____		
(imię) _____		
Poczt.: _____		
miejscowość: _____		
ulica _____		
numer domu _____ numer mieszkania _____		
dzień wpłaty		

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		Nr. rozrachunku
GAZETA LUDOWA dawniej Gazeta Grudziądzka		22
na zł _____ gr _____		
złote słownie _____ gr jak wyżej _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		
GAZETA LUDOWA dawniej Gazeta Grudziądzka		
Poczt.: Poznań 3		
Podpis przyjmującego	dzień wpłaty	Numer nadawczy
		Stempel okręgowy

Aresztowanie 50 oficerów w Prusach pod zarzutem udziału w spisku

Po ostatnich wizytach narodowo-socjalistycznych w Gdańsku prowadzona jest energiczna akcja zbrojeń. Ustawicznie odbywa się przemykanie broni, amunicji oraz sprzętu wojkowego z Niemiec do Gdańska, przy tym natychmiast w sprzęt ten zostają uposażone nowe oddziały SS czy też SA. Oddziały te odbywają ćwiczenia w Oliwie, w Nowym Dworze, w Pruszu i innych miejscowościach, przy tym oddziały są instruowane przez oficerów armii niemieckiej, którzy specjalnie w tym celu zostali przysłani do Gdańska.

PODSTAWY DO DZIAŁ

Równocześnie prowadzone są budowy wielkich baraków, w których mają być skoszarowane bojówki zarówno w Gdańsku, jak i przybyłe z Prus Wschodnich. W majątku Mackau rozpoczęto budowę baraków długości 100 m, przy tym zwrócono uwagę, że budowane są na fundamentach betonowych, które doskonale nadają się na podstawy dla armat ciężkiego kalibru. Prace prowadzone są na trzy zmiany z gorączkowym pośpiechem.

WIZYTA FLOTY NIEMIECKIEJ

Obecnie krąży w Gdańsku wiadomość, że wkrótce flota niemiecka złoży wizytę w porcie gdańskim. O ile prez. Greiser obawia się zbyt daleko idących komplikacji w stosunkach z Polską spowodowanych tą wizytą, o tyle wiceprezydent Huth, który bardziej podlega wpływom narodowo-socjalistycznym chciałby doprowadzić do przybycia krążownika „Koenigsberg”, który stoi obecnie na redzie w Kłajpedzie. Według pogłoszek wizyta ta ma się zbiegać z wysunięciem nowych żądań Gdańska wobec Polski.

ARESztOWANIA

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że akcja Gestapo aresztowania jak największej ilości osób posądzonych o opozycyjne nastroje nie ustaje w dalszym ciągu. Ostatnio aresztowano 17 osób, które zostały podstawione do Królewca. Pozostają one pod zarzutem spisku organizowanego na terenie Prus Wschodnich przeciw Hitlerowi.

W związku z tym spiskiem w Królewcu i na terenie Prus Wschodnich aresztowano ponad 50 oficerów z różnych oddziałów wojska stacjonowanego w Prusach. Wszyscy ci oficerowie należeli jakoby do tajnej orga-

nizacji spiskowej, która dążyła do oderwania Prus od Niemiec. Władze wojskowe przedstawiły materiał dowodowy na żądanie Gestapo, które też zdecydowało o aresztowaniu oficerów.

Kanał Warta-Gopło

Budowa kanału Warta-Gopło dobiega końca... Roboty postępują w szybkim tempie. Już ostatni odcinek Gawronów-Gopło. Odcinek ten będzie miał ogółem 32 km długości; zatrudnia się pięćset robotników.

Pogłębienie wykonywa... mechaniczna pogłębiarka. Głębokość 2,20 m.

Droga wodąca przez Koszew, zostanie... „zlikwidowana”. Przesunię-

ta o kilka kilometrów.

Również w okolicy wioski Gawrony tętni życie. Ruch... Tutaj powstają śluzki komorowe. Podczas pracy w Rudnicy robotnicy natrafili na złoża piaskowca i granitu. Złoża te przecina w poprzek kanał. Bloki usuwa się mechanicznie. Na całej przestrzeni pracuje około tysiąca robotników.

Zaginął francuski okręt podwodny „Phoenix”

Z Sajgonu donoszą, iż we francuskich kołach wojskowych panuje zaniepokojenie o losy okrętu podwodnego „Phoenix”, który wypłynął we

czwartek rano na ćwiczenia.

Okręt podwodny po zanurzeniu się we czwartek rano, od 30 godzin nie wypłynął na powierzchnię. Okrę-

ty wojenne i lotnictwo morskie w Indochinach podjęły poszukiwania.

Załoga okrętu podwodnego „Phoenix” liczy 4 oficerów i 67 marynarzy.

Łódź zaginęła w okolicach małej zatoki Gam-Canh u wschodnich wybrzeży Kochinchiny (naprzeciw Filipin).

Poszukiwania okrętu podwodnego „Phoenix” nie dały żadnego rezultatu.

Według informacji nadeszłych z Sajgonu okręt patrolował brzegi Indochin i powrócił miał do portu macierzystego około południa. Część drogi „Phoenix” odbywał zanurzony.

Komendant francuskich sił morskich w Indochinach powiadomiony o braku wieści o losach okrętu podwodnego, zaalarmował natychmiast wszystkie stojące mu do dyspozycji jednostki marynarki oraz lotnictwa morskiego, dając im rozkaz niezwłocznego rozpoczęcia poszukiwań.

Butelka narzędziem mordu

W Komorowicach pow. Biała dokonano zuchwałego napadu rabunkowego wśród zagadkowych okoliczności.

Mieszkanca Komorowic, Marię Wróbel, przyszła do sklepu spożywczego Marii Mleczkowskiej, celem poczynienia zakupów i ku swemu przerażeniu zastała Mleczkowską leżącą na podłodze w stanie nieprzytomnym i broczącą krwią.

Jak ustalono, Mleczkowska padła ofiarą wyrafinowanego napadu ra-

bunkowego w biały dzień. Jakiś nieznany sprawca, liczący około lat 30, przyszedł do sklepu Mleczkowskiej, kupił jakieś drobiazgi i zamówił butelkę piwa. W momencie, gdy Mleczkowska na skrawku papieru robiła rachunek, nieznajomy uderzył ją niedopitą butelką piwa w głowę, raniąc śmiertelnie. Następnie rabus zabrał z szuflady gotówkę nieustalonej wysokości. Policja prowadzi energiczne poszukiwania i jest już na śladach sprawcy.

100 domów pastwą płomieni

W zabudowaniach gospodarza Ignatowicza, we wsi Ciereszla, gminy lubuszczańskiej, pow. nowo-gródzkiego, wybuchł pożar. Pastwą płomieni padły 43 domy mieszkalne oraz kilkadziesiąt zabudowań gospodarczych. W płomieniach zginęła 70-letnia Maria Sieczko, która będąc

chorą, nie zdołała wyjść z płonącego domu. Spaliło się równocześnie kilkanaście sztuk inwentarza żywego. Straty ogromne.

Jak wykazało pierwiastkowe dochodzenie, pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez dzieci.

Krowa ze sztucznym ogonem

Zabawne oszustwo handlarza

Zabawne oszustwo popełnił jeden z tutejszych handlarzy bydłem. W czasie jarmarku w Chojnicach rolnik z pobliskiej wsi nabył od tego handlarza krowę. Ponieważ sztuka była rosta, a sprzedawca nie żądał zbyt wysokiej ceny rolnik nabył krowę zapominając nawet z radości zabrać świadectwa pochodzenia nabytego zwierzęcia.

Wracając do domu gospodarz spotkał swego znajomego, przed którym chwalił się z dokonanej transakcji. Gdy obaj zaczęli oglądać krowę i podpezdili ją, ogon krowy utkwił w płocie. Jak się okazało, ogon ten był sztucznie przyprawiony.

Innego rodzaju wypadek z bydłem wydarzył się w Lisiewie pod Golubiem, gdzie w zagrodzie kowala Bukowskiego krowa urodziła czworo zdrowych cieląt.

Dzień nadesłania



Nr listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Zamawiam

egz. „GAZETY LUDOWEJ”
dawniej „GAZETA GRUDZIĄDZKA”

wydanie główne
(nieodpowiednio tańsze
skreślić) tygodnik

na okres

(podać miesiąc wzgl. kwartał)

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, za włączeniem treści, podlega opłacie przez naklejanie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 20 czerwca 1939

Wtorek: Sylwester

Wschód słońca: 3.15; zachód 19.59

Środa: Alojzego

Wschód słońca: 3.15; zachód 19.59

Czwartek: Paulina

Wschód słońca: 3.15; zachód 19.59

2 NIEMCY WYSIEDLENI Z NAD GRANIC

Gdynia. Na wybrzeżu wysiedleni zostali z pasa granicznego dwaj Niemcy, właściciele wielkich majątków ziemskich. Są to Fritz von Rodenaker właściciel Celbowa i Syberii oraz Berent Gratz. Wysiedlenie nastąpiło na mocy zarządzenia p. starosty morskiego za działalność wybitnie szkodliwą dla Państwa Polskiego.

SZYBKO WRACAŁ Z NIEMIEC

Brodnica. Przez zieloną granicę powrócił do Polski Ernest Jausche, który w pewnym czasie zbiegł do Niemiec. Natrafił w Niemczech na tak złe warunki, że postanowił wrócić do Polski, wybierając raczej polskie więzienie, jak dalsze pozostawanie w Niemczech.

SAMOBÓJSTWO

Starogard. Popelniał samobójstwo Władysław Bielański, który strzelił sobie trzykrotnie w piersi w okolicy serca. Przeniesiony natychmiast do szpitala, zmarł po kilku godzinach. Przyczyna rozpaczliwego kroku denata jest nieznana. Tragicznie zmarły cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i niedawno wrócił ze szpitala w Toruniu, gdzie przebywał na kuracji.

SPŁNĘLI ŻYWCEM PODCZAS POŻARU DOMU

Nowe. Przy ul. Gdańskiej w Nowym spalił się dom mieszkalny, należący do niejakiego Jurka. Pożar szalał z taką gwałtownością, że nie zdołano niczego uratować. W płomieniach znaleźli śmierć staruszkowie, rodzeństwo Franciszek i Augusta Kaptajnowie, zajmujący mieszkanie na poddaszu, a liczący ponad 80 lat życia. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

EPILEPTYK UTONAŁ W JEZIORZE

Chełmża. Podczas łowienia ryb w miejscowym jeziorze utonął 23-letni Jan Ziółkowski z Chełmży. Ziółkowski od dłuższego czasu cierpiał na epilepsję. Uległ on widocznie atakowi, podczas którego wpadł do płytkiej wody i zadusił się.

OFIARA KĄPIELI

Jarocin. 18-letni Edward Łuczak z Ciśnicy, zażywając kąpeli w dołach żwirowych w maj. Stefanów, poniósł śmierć na udar serca.

ZWYRODNIAŁEC

Poznań. Do Wydziału Śledczego wpłynęło zawiadomienie przeciwko Janowi Fetterowi, lat 62, zam. w Poznaniu przy Warowni 5a, m. 12, podejrzanemu o czyny nieuczynne na dziecństwie w wieku od 9 do 11 lat. Dochodzenia ustalono, że Fetter zwabiał dziewczęta do swego mieszkania i dopuszczał się na nich czynów nieuczynnych. Fetter odstawiony do Sędziego Śledczego, został osadzony w więzieniu.

ŚMIERTELNE POPARZENIE

Poznań. Maria Kasparycka, lat 42, emerytowana nauczycielka, zam. przy ul. Pocztowej 14, m. 3, w chwili gotowania na prymusie spirytusu rektyfikowanego doznała śmiertelnego poparzenia. Przywołany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

ZGINĘŁY

Poznań. Franciszek Kurasz, zam. w Junikowie, pow. poznańskiego zgłosił, że w dniu 5. VI. br. między godz. 14 a 17 z pastwiska położonego między ulicą Grunwaldzką a Listopadową w Poznaniu zaginęły mu dwie krowy maści czarno-białej, wartości 600 złotych.

WSPÓLNICY ZŁODZIEI — SAMOBÓJCAMI ZA KRATA

Poznań. W dniu 13 bm. policja ujęła i osadziła w areszcie wspólników kradzieży Pawła Tatarkę i Mariana Czerwińskiego, którzy w dniu 10 bm. popełnili samobójstwo osaczeni przez policję — Jarmuza Abrahama, zam. przy ul. W. Garbary 8, m. 19, Borucha Krotowskiego, zam. przy ul. żydowskiej 26, m. 11 i Konarskiego Edmund, zam. w Poznaniu przy ul. Fabrycznej 13, m. 14.

POSTRZELENIE ZŁODZIEJA LEŚNEGO

Trzemeszno. Leśniczy z leśniczówki Stary Dwór, obchodząc swój rejon, natrafił na pewnego osobnika, wiozącego skradzione drzewo. Wezwany do zatrzymania się osobnik nie stanął, dlatego został postrzelony. Okazał się nim niej. Wyrkowski M. z Trzemeszna. Postrzelonego w stanie poważnym przewieziono do szpitala powiatowego w Strzaniu.

GROŹNY POŻAR WSI

Łódź. We wsi Wistka pow. opoczyńskiego w zagrodzie Marianny Włodarczyk wybuchł pożar, który objął część wsi. Mimo energicznej akcji ratunkowej spłonęło doszczętnie 30 domów, obór i stodoły. Straty wynoszą około 100 tys. zł.

ŚMIERĆ W WIŚLE DWÓCH UCZNIÓW

Janów Lub. W czasie kąpeli w Wiśle pod Jakubiwcami utonęli dwaj 9-letni uczniowie szkoły powszechnej: Stanisław Łapiński i Kazimierz Rogoziński. Zwłoki chłopców wydobyto.

CHCĄC POMŚCIĆ ŚMIERĆ OJCA ZAMORDOWAŁ NIEWINNEGO CZŁOWIEKA

Zamość. W maju br. na przedmieściu Zamościa Nowa Osada wybuchła bójka, w czasie której został dotkliwie pobity 60-letni Szymon Niemczuk. Syn pobitego 20-letni Tadeusz Niemczuk dowiedział się od jednego z przechodniów, iż ojciec jego rzekomo został zabity przez Wacława Chudziaka. Z zemsty Niemczuk zadał Chudziakowi cios nożem w szyję przecinając tętnicę. Chudziak w kilka minut zmarł. Okazało się, że nie brał on udziału w bójce i zginął niewinnie. Natomiast ojciec Niemczuka po kilkudniowej kuracji w szpitalu powrócił do zdrowia. Tadeusz Niemczuk stanął przed Sądem Okręgowym w Zamościu, który skazał go na 4 lata więzienia.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO RESTAURATORA

Katowice. Wśród zagadkowych okoliczności zginął tragiczną śmiercią w Trzyńcu restaurator Antoni Podeszwa. W chwili kiedy Podeszwa wracał w nocy do domu, padł strzał, który ugodził go w brzuch. Rana była śmiertelna i Podeszwa w drodze do szpitala zmarł. Po skrytobójcy wszelki ślad zaginął.



FORS

SZORUJE
I CZYSCI
WSZYSTKO

100%
wyrób polski

Niemcy stale prowokują

W oktawę Bożego Ciała z mieszkania członków „Jung Deutsche Volkspartei“, Müllera, rozległy się tony płynące z aparatu radiowego, które jako zbyt głośne przeszkadzały nabożeństwu. Aparat radiowy był wystawiony w oknie, co wywołało wielkie oburzenie wiernych. Tylko takt starszych obywateli, którzy udali się do Müllera z żądaniem usunięcia aparatu zapobiegł doraźnemu rozprawieniu się podnieconych i rozdrażnionych tą prowokacją uczestników procesji.

Leopold Schubert z Białej został zraniony przez hitlerowca w restauracji w Lipniku. Poza tym zranieni zostali również inwalida wojenny, Figna i niejaki Michał Tetil. Wszystkie te wypadki nie zdołały spowodować żadnych awantur, ani też odwetu. Opinia polska potępia te prowokacje, lecz równocześnie nie daje się

wyprowadzić z równowagi mimo ofiar.

Grupa Niemców, urządzających niedzielne wycieczki, wytlukła w Łąkowcu pow. Lubawa (Pomorze) okna miejscowemu pastrowi. Na przesłrzeni Łąkosz—Wardagowo zostały połamane drzewka, wysadzone wzdłuż drogi. Jest to akcja, obliczona na wywoływanie niepokojących nastrojów w okręgu przygranicznym.

W składzie Katarzyny Steinbrück nieznaną sprawcą wybił szybę. Pani Steinbrück, ewangeliczka, wywiesiła na tej zbitej szybie obraz Matki Boskiej. Fakt ten wywołał duże oburzenie mieszkańców. Interwencja policji spowodowała usunięcie obrazu.

Niech jednak Niemcy wiedzą, że w końcu Polakom cierpliwości też braknie.

Pożary na Polesiu

Ostatnio na Polesiu zanotowano szereg pożarów. W zabudowaniach Kosińskiego Konrada, mieszkańca wsi Łudziń, powiatu stolińskiego z nieustalonej przyczyny powstał pożar, który strawił na szkodę 8-miu gospodarzy wszystkie zabudowania gospodarcze. Ogółem spłonęło 17 budynków.

We wsi Milewice, pow. łuninieckiego na szkodę Jefimowicza Bazylego spalił się dom mieszkalny, 2 chlewy, 2 stodoły oraz inwentarz martwy i częściowo żywy. Następnie ogień rozprzestrzenił się na sąsiednie za-

budowania tak, że ogółem spłonęło 5 gospodarstw.

Również we wsi Wólka, pow. kuszarskiego tejże wsi powstał pożar, który strawił dom mieszkalny, chlew i stodołę. Z zabudowań Herca ogień przerzucił się na budynki Pasiewicza Terentiusza i 2-ch innych gospodarzy niszcząc wszystkie zabudowania. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 18.000 zł. Pożar spowodował 6-letni syn Herca, Marek, który bawiąc się w szopie zapalającami zapalił tam stertę słomy.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POMORZE

Na życzenie, wyrażone na ostatniej odbytej konferencji wojewódzkiej Stronnictwa Ludowego — z polecenia Prezesa Stronnictwa Ludowego W. Witosa, odbędzie się w Toruniu w Sekretariacie S. L. przy ul. Łazienkowej nr 28 od dnia 22 czerwca

3-dniowy kurs społeczno-polityczny, na który Szan. Pana uprzejmie zapraszamy.

Kurs rozpocznie się dnia 22 czerwca br. o godz. 10-ej przed południem. Otwarcia kursu dokona sekretarz naczelny S. L. p. Bagiński. Wykładać będą na omawianym kursie pp. Bagiński, wiceprezes S. L. Mikołajczyk i inni.

Uczestnicy kursu płacą 50 gr dziennie na pokrycie kosztów utrzymania i noclegi. Zabrać ze sobą polecamy mydło, ręcznik, szczotki itp.

Zgłoszenia przyjmujemy w dzień kursu. Prosimy zatem o konieczne przybycie na ten kurs i powiadomienie o powyższym zainteresowanych ludowców.

Zarząd Wojewódzki S. L.

POW. LUBLIN

W dniu 20 czerwca br. o godzinie 11 w Lublinie ul. Sądowa 4, odbędzie się posiedzenie zarządu powiatowego S. L., na którym będą omawiane sprawy zjazdu wojewódzkiego S. L. i inne. Proszę o punktualne przybycie.

St. Muszak, prezes pow.

Z PISM

Ukazał się numer czerwcowy (3) **Kobiety Wiejskiej** czasopisma poświęconego sprawom społecznym kobiety wiejskiej. Polecamy go naszym czytelniczkom. Adres: „Kobieta Wiejska“, Markowa, k. Łańcuta, Spółdzielnia zdrowia.

DWIE KATASTROFY SAMOCHODOWE

Bydgoszcz. Na skutek pęknięcia opony wydarzyła się katastrofa samochodowa na szosie pod Bydgoszczą. Samochód księży Palotynów z Chełmna wpadł na drzewo przydrożne. W rezultacie jadący samochodem ks. dr Muszyński doznał złamania ręki i innych ciężkich obrażeń. Reszta pasażerów odniosła tylko lekkie kontuzje. Ks. dr. Muszyńskiego odwieziono do szpitala w Bydgoszczy.

— Drugi wypadek samochodowy wydarzył się w Bydgoszczy w nocy na ul. Gdańskiej. Jadąca w kierunku lasu gdańskiego taksówka wpadła na barierę, odgradzającą na narożniku ul. Chodkiewicza jezdnię od dużego dołu. Samochód wpadł do dołu, wywracając się kołami do góry. Nadbiegli przechodnie pośpieszyli z pomocą i wydobyli z samochodu szofera oraz parażera. Obydwaj szczęśliwie doznali tylko lekkich zadrapań od odłamków potłuczonych szyb. Również szczęśliwym trafem poza potłuczonymi szybami nie ucierpiał samochód, który wydobyto także z rowu. Po dokonaniu drobnych napraw samochód mógł udać się w dalszą drogę.

LUBELSZCZYZNĘ ZNOWU NAWIEDZIŁA FALA POŻARÓW

Lublin. We wsi Oszczów w pow. hrubieszowskim pastwą ognia padł dom mieszkalny i 6 budynków gospodarskich z inwentarzem. We wsi Sławotyczne w pow. włodawskim ogień strawił 10 budynków mieszkalnych. W Jarosławcu w pow. zamojskim spłonął dom mieszkalny i kilka gospodarstw. — We wsi Staw Noakowski w pow. zamojskim spłonęły zabudowania pięciu gospodarzy i wreszcie — we wsi Babice spłonęły dwa domy mieszkalne i pięć budynków gospodarczych wraz z inwentarzem matrym.



Za kasy u maie
zakupione gwarantuje.

Gdyby okazały się w użyciu
za miękkie lub za twarde,
wymieniam bez żadnej
dopłaty.

Liczne listy pochwalne
dowodzą, że kasy moje
należą do najlepszych.

Cenniki na żądanie
wysyłam.

Agenci poszukiwani.

ANTONI SOBEK
BRODY — POZNAŃSKIE

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 20 czerwca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
5,60 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 7,30 Koncert po-
ranny. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Mu-
zyka (płyty). 8,15 „Wieczna malkontentka”
— dialog. 11,30 Audycja dla pobożnych.
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03 Audycja południowa. 14,45 „Kaja-
kiem po naszych rzekach i jeziorach” —
opowiadanie dla młodzieży. 15,00 Koncert
popularny w wyk. Ork. Rozg. Lwowskiej.
15,45 Wiadomości gospodarcze. 15,50 Prze-
gląd aktualności finansowo-gospodarczych.
16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Reci-
tal śpiewaczy Michała Zabędy-Sumickie-
go. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 17,45
Skrzynka ogólna. 18,00 Kwartety L. van
Beethovena (płyty). 19,00 Audycja dla ro-
botników. 19,30 „Przy wieczerzy”. 20,25
Audycja dla wsi. 20,40 Dziennik wieczor-
ny. 21,00 IV Festiwal Muzyczny w ra-
mach „Dni Krakowa”. 22,05 „Z perspek-
tywy ćwierćwiecza”. „Dyplomatyczne
przygotowanie Wielkiej Wojny” — odczyt.
23,25 Ostatnie wiadomości dziennika wie-
czornego, Komunikat meteorologiczny.

Sroda, 21 czerwca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla
szkół. 8,10 Muzyka (płyty). 8,15 „Jedzie-
my do Darkowa” — pogadanka turysty-
czna. 11,30 Audycja dla pobożnych.
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03 Audycja południowa. 14,45 „Wszyst-
kiego po trochu” — audycja dla dzieci.
15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomo-
ści gospodarcze. 16,00 Dziennik popołud-
niowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20
Koncert połączonych chórów akademic-
kich. 16,45 Życie kwiatów: Narodziny
kwiatu w przyrodzie — pogadanka. 17,00
Muzyka taneczna (płyty). 18,00 Recital
śpiewaczy Jerzego Gardy (baryton). 19,00
Teatr Wyobraźni. 20,10 Odczyt wojskowy.
20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Dziennik
wieczorny. 21,00 Recital chopinowski w
wyk. Olgi Martusiewicz. 21,40 Nowości
literackie. 22,00 „Rewia filmowych pieś-
niarzy” — koncert rozrywkowy (płyty).
23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wie-
czornego, Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 22 czerwca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

Gruczlica płuc

jest nieuleczalną i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, kosi
miliony ludzi. PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH, BRONCHITU
uporczywego, męczącego kaszlu. GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze „B.A.L.”
S.A.M. TRIKOLAN Gaseckiego, który ułatwia wydzielenie się
plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę
ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

STRAJN CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW



jest do nabycia
w naszej redakcji

w cenie 0,20 zł za egzemplarz

6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,20 „Od Naro-
czy do Wilna” — pogadanka sportowa.
11,30 Audycja dla pobożnych. 11,57 Sy-
gnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Au-
dycja południowa. 14,45 Wojsko polskie:
„Nie masz pana nad ułana” — audycja dla
młodzieży. 15,05 Muzyka popularna. 15,45
Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik
popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna.
16,20 Recital wiolonczelowy Arnolda Rös-
lera. 16,45 Budownictwo wsi polskiej.
17,00 Muzyka taneczna (płyty). 17,45
Skrzynka techniczna. 18,00 Utwory klar-
netowe wykona Józef Madeja. 18,30 U-
twory na dwa fortepiany. 19,00 „Druskie-
niki” — szkic literacko-lekarski. 19,20
„Przy wieczerzy” (płyty). 20,05 „Echa
mocy i chwały”. 20,25 Audycja dla wsi.
20,40 Dziennik wieczorny. 21,00 „Ibsen”
— portret literacki. 21,15 Pogadanka mu-
zyczna Karola Stromengera. 21,30 „Go-
dzina hiszpańska” — opera w 1-ym akcie
Maurycyego Ravela. 22,30 Francuska mu-
zyka symfoniczna z płyt. 23,00 Ostatnie
wiadomości dziennika wieczornego, Ko-
munikat meteorologiczny. 23,15 Koncert
muzyki polskiej.

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami
kulturalnymi winien nabyć i prze-
czytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można na-
być w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiej-
skiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9,
wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety
Grudziądzkiej”.

Reklama

jest dźwignią
handlu!

Piątek, 23 czerwca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (pły-
ty). 7,35 Ork. wojsk. pod dyr. kpt. Anto-
niego Chrapczyńskiego. 8,15 Kłopoty i ra-
dy. 11,30 Audycja dla pobożnych. 11,57
Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03
Audycja południowa. 14,45 „Kajakiem po
naszych rzekach i jeziorach” — opowiada-
nie dla młodzieży. 15,00 Muzyka popu-
larna. 15,45 Wiadomości gospodarcze.
16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Poga-
danka aktualna. 16,20 Pieśni Marcelego
Popławskiego w wyk. Anieli Szlemińskiej.
16,45 Rozmowa z chorymi. 17,00 Muzyka
taneczna (płyty). 18,00 Dawna muzyka w
wyk. Ferdynanda Macalika (wiola da gam-
ba). 18,25 Fragmenty twórczości mszalne
XVI w. 19,00 Książki, do których się wró-
ca: „Księgi Dżungli” — szkic literacki.
19,30 „Przy wieczerzy”. 20,25 Audycja dla
wsi. 20,40 Dziennik wieczorny. 21,00 „O-
powieść o Franciszku Schubercie” — au-
dycja słowno-muzyczna. 22,00 Oryginalny
Teatr Wyobraźni. 22,37 Igor Strawiński:
Symfonia psalmów. 23,00 Ostatnie wia-
domości dziennika wieczornego, Komuni-
kat meteorologiczny.

Poszukujemy agentów

którzyby za dobrą prowizją podjęli się
werbowania czytelników dla poważnego
pisma ludowego.
Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer
1984 do administracji „Gazety Grudziądz-
kiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka
nr. 9 m. 9.

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENTIG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPCHYŃSKI, GENE-
RAL J. HALLER

Mecenas M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Koniński, Ks. Muckermann T. J.,
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza,
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studia
prawne, ekonomiczne, literackie - Prze-
gląd prasy krajowej i zagranicznej - Po-
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr

KATOWICE, Sobieskiego 11

Najwięcej

Klientów wiejskich

zdołdziesz przez

ogłaszanie w

Gazecie Grudziądzkiej

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAĆ JE MOŻNA W ADMINISTRACJI
W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

WYDAWNICTWA

Spółdzielni Wydawniczej „Wieś” we Lwowie.

I. Wieś i Państwo

miesięcznik naukowy poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i gospodarczym
wsi. Zawiera działy: rozprawy, referaty, kronikę, sprawozdania i bibliografię.
Redakcję stanowią: prof. Dr. Franciszek Bujak, doc. dr. Stefan Ingłot i doc. dr. Win-
centy Styś.

Prenumerata roczna zł. 10,—, półroczna 5,50 zł., ulgowa dla Członków Spółdzielni
Wydawniczej „Wieś” — roczna zł. 8,—.

II. Biblioteka dziejów i kultury wsi

zawiera prace dotyczące wyżej podanych zagadnień.

Wykaz poszczególnych tomów, znajduje się w każdym numerze „Wsi i Państwa”.

III. Rozprawy o zagadnieniach wiejskich

mniejsze prace „Wsi i Państwo” oraz poszczególne tomy biblioteki i rozpraw poleca-
się wszystkim tym, którzy interesują się sprawami wsi, gdyż znajdują tam wiele wia-
domości, dotyczących najżywniejszych zagadnień wiejskich. „Wieś i Państwo” staje
się niezbędnym dla każdego pracownika wiejskiego i syna wsi.

UDZIAŁ

Spółdzielni Wydawniczej „Wieś” wynosi 20 zł, wpisowe 5 zł.

Redakcja i Administracja

Sp. Wyd. „Wieś” — Lwów ul. 3 Maja 11. — Konto P. K. O. 510.164
i w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych oddział Lwów ul. 3 Maja 11

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 17 czerwca 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszennica	24,25 24,75	22,50 3,—	22,75 23,—	22,— 22,25
Zyto	15,25 15,50	15,— 15,25	15,90 16,15	14,75 15,—
Jęczmień	18,25 18,50	19,25 19,75	19,— 19,75	18,25 18,50
Jęczmień brow.	19,75 20,25	18,5 19,—	14,85 15,25	18,— 1 25
Owies I stand.	17,75 18,—	17,35 17,75	20,— 20,25	17,50 17,75
Mąka pszenna 65%	21,50 44,—	31,25 33,75	33,50 35,50	35,— 36,50
Mąka żytnia 55%	25,25 25,75	25,75 26,50	27,75 28,25	24,50 26,50
Otręby pszen. grube przem.	12,25 12,75	12,25 12,75	12,75 13,—	13 75 14,25
Otręby żytnie przem. stand.	11,25 11,75	11,50 12,50	12,75 13,—	11,50 12,—
Rzepak zimowy	55,— 56,—	53,50 54,50	—,— —,—	54,— 54,50
Groch zielony (Folger)	33,— 35,—	28,— 30,—	—,— —,—	26,— 28,—
Groch Wiktoria	39,— 42,—	34,— 37,—	33,— 35,—	32,— 33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,25 13,75	13,50 14,50	12,50 12,75	11,50 12,—
Makuchy lniane w taflach	25,25 25,75	25,— 26,—	19,50 20,—	—,— —,—
Ziemniaki	4,75 5,25	5,— 5,50	—,— —,—	—,— —,—
Gryka	21,75 22,25	16,— 17,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia luzem	4,— 4,50	1,90 2,40	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia prasowana	3,50 4,—	2,90 3,15	4,25 4,75	—,— —,—
Siano zwykłe	—,— —,—	6,25 6,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano zwykłe prasowane	8,— 8,50	7,25 7,75	—,— —,—	—,— —,—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (wojew. centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gos-
podarz i Osadnik”, „Gość Świętochowski” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 8,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami prze-
syłki: we Francji 80 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwaic., w Czechosłowacji 88 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron
szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 208274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Pozzwinński, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o. o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań, 21 Grudnia 2-